

SŁOWO

WILNO, Sobota 6 października 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
w sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr 20 groszy.Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeńCENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy
Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W a-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne
50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoliński.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY P.O.W.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Gołombiowskiego

Jak Bukareszt żyje

Bukareszt, 29 września.

Bukareszt jesienią — a obecna jesień zaczęła się pięknie — przypomina swym życiem ulicznym miasta włoskie. Późno się budzi i późno do snu układa; na najruchliwszych punktach miasta ociera się wielki luks i wielka nędza; tu biedak sprzedaje gazety, ma py lub winogrona, tu także spotyka się oficer ze swoją przyjaciółką, tu panie z dobrego towarzystwa przychodzą poplotkować, tu wreszcie krąży również damy z pół i ćwierćświatka....

Sklepy tu otwierają się o 9-ej rano; urzędy również, ale przed 10-tą lepiej tam z interesem nie chodzić. Ludzie (tak samo jak pogoda) się w Rumunii spóźniają. Pora obiadowa w restauracjach trwa od 1-ej do 3-ej jest tu więc pod tym względem lepiej niż w Warszawie. Po południu elegancki świat spotyka się na lodach i na ciastkach u Capczy, czyli u bukareszteskiego Lursa; jeśli kto nie lubi wielkomiejskiego hałasu — jedzie do jednej z kawiarni przy Szosie Kiselewa.

Restauracji dobrych nie brak w Bukareszcie. Kuchnia jest na ogół międzynarodowa, przeważnie francuska. Są w „menu” i dania rumuńskie, z których niektóre bardzo smaczne, jak zupa z kurczaka, kurczę w sosie pomidorowym, „mamaliguta” kukurydza z serem, salata mieszana i t. p. Mają Rumuni swój własny kawior z ujęcia Dunaju, który jest jednak dość drogi. Wogóle życie w Rumunii jest drogie, conajmniej o 25% droższe jak w Paryżu.

Do zakąsek pije się „tsuikę”, rozcią lekko śliwicy, wyrabianą od wieków przez chłopów. Dł i kilku posiadaczy ziemskich wytwórca „tsuikę” przemysłowo, a niektóre marki są wyprawne. Mają też Rumuni dobre piwa (np. „Bragadiru”), ale tego im nie zazdrościmy. Można natomiast zająć się winem. Białe wino ks. Sztefciy’a lub „Dragasani”, czerwone z winnic Bratianu lub „Nicozesti” można porównywać z dobrem „burgundami”, lub z czerwonym „Bordeaux”. Wino jest dla Rumunów prawdziwym dobrodziejstwem. Jedzą na ogół dużo, ale — dzięki winu — ludzie otyli widzi się w Rumunii mało.

A Rumunki? Są tu dwa typy kobiet: dużej blondynki i małej brunetki. Typ pierwszy jest najbardziej. Wśród tych drugich nierzadko spotyka się prawdziwe piękności, o matowej cerze i niezwykłych oczach. Niestety, jak wogóle kobiety południa (a Rumunią w lecie to naprawdę południe), Rumunki dość szybko typy. Może takomstwo ten proces przyspiesza; widziałem u Capczy panie już pulchnutkie, tykające po kilka ciastek, a ciastka w Bukareszcie są nie tak miniaturowe jak w Warszawie.

Panie z towarzystwa ubierają się w Rumunii doskonale. Pod tym względem ma się wrażenie Paryża w całej pełni. Na przyjęciach i na balach nie gardzą przed malowniczymi kostiumami ludowymi składającymi się z bluz suto haftowanych i z sukien wielkimi różnokolorowymi, często srebrnym lub złotem szytymi. Każdy bal, choćby najwykwintniejszy, zaczyna się od tradycyjnych tańców ludowych z „horą” na czele.

Teatrów w Bukareszcie dużo nie ma. W teatrze Narodowym grają opery i sztuki dramatyczne, w teatrze „Regina Maria” — komedie. Oba teatry posiadają doskonałe zespoły aktorów. W pierwszym widziałem „Viforui”, sztukę historyczną Barbu Delavrancea, z okresu panowania w Mołdawii Bogdana, syna Stefana Wielkiego. W drugim — doskonałą satyrę nowoczesną p. Wiktora Eftimiu p. t. „Człowiek, który widział śmierć”. Kiedy Delavrancea tworzył swą trylogię historyczną, rumuńska sztuka dramatyczna była w powojakach; p. Eftimiu natomiast potrafił bawić widzów przez trzy akty ambicjami wyborczymi małomiasteczkowego aptekarza i drobne go ziemianina nie wprowadzając do swej dobrze zbudowanej sztuki żadnych intryg miłosnych. Poza dwoma wyżej wspomnianymi teatrami, są jeszcze teatry komedijowe „Intim” i „Mic” grywające przeważnie przekłady, operetki żyjące twórczością Wiednia, oraz dość mierny teatrzyk rewii. Kin jest dużo. Główny to dziś czynnik „standaryzacji” gustów na świecie. Widzi się te same filmy, co w Nowym Yorku, w Kalkucie lub w Valparaiso. W każdym razie więcej tu jest filmów niemieckich niż w Paryżu.

Oryginalnością Bukaresztu (w lecie, rzecz jasna) są „ogródk” (gradi-na), czyli małe restauracje, gdzie się popija wino z beczki, zajada niewy-

Dookoła paktu morskiego francusko-angielskiego

PARYŻ, 5.X. PAT. „Echo de Paris” ogłasza resumé trzech not, poprzedzających zawarcie francusko-angielskiego porozumienia morskiego.

Nota angielska z 28 czerwca b. r. oświadcza, że rząd angielski skłonny jest przyjąć sugestję francuską, dotyczącą ograniczenia jedynie pojemności okrętów wojennych, zaopatrzonych w armaty więcej, niż 6 calowe. Jeżeli rząd francuski podtrzyma nadal tę sugestję, to angielska komisja przygotowawcza zaniecha swego opozycyjnego stanowiska wobec tezy francuskiej w sprawie wyszkolonych rezerw armii francuskiej.

Nota francuska z dnia 20 lipca b. r. oświadcza, że Francja wolałaby, ażeby Anglia przyłączyła się do kompromisowej propozycji francuskiej, przedstawionej komisji przygotowawczej latem 1927 roku, poczem precyzuje warunki ograniczenia krążowników do pojemności 10 tysięcy ton i łodzi podwodnych powyżej 600 ton. Dalej nota proponuje, ażeby propozycje francuskie zakomunikowane zostały Ameryce, Włochom i Japonii, oraz domaga się kontynuowania współpracy nawet po ewentualnym nieprzyjęciu tych propozycji przez wspomniane państwa.

Wreszcie odpowiedź Wielkiej Brytanii z dnia 28 lipca b. r. wyraża wątpliwość co do wartości rozróżniania łodzi podwodnych pod względem ich pojemności na łodzie powyżej i poniżej 600 ton. W tej nocy podany jest program ograniczenia zbrojeń morskich jako następstwa ewentualnego porozumienia.

Z początku Ameryce, Włochom i Japonii zakomunikowany został jedynie ten punkt noty i dopiero na skutek żądania Ameryki udzielenia bliższych wyjaśnień przesłano resumé tych trzech not.

Wybory w Łotwie

RYGA, 5.10. (PAT). W dniu jutrzejszym w całym kraju i w niedzielę w Rydze odbywać się będą wybory do sejmiku łotewskiego.

Zainteresowanie wśród wyborców słabe, jak również nie jest ożywiona akcja agitacyjna. Jedynie socjal-demokraci rozwijają wśród ludności wyższą agitację. W skutek złożonego systemu obliczania rezultatów głosowania znać one będą i to tylko w przybliżeniu w poniedziałek wieczorem.

Kryzysu rządowego w Estonii nie będzie

TALLIN, 5.10. (PAT). Wczoraj zgromadzenie narode debateowało nad deklaracją rządu, przyczem naczelnik państwa wygłosił dłuższe przemówienie, w którym udzielił opozycji szczególnych wyjaśnień. Po dyskusji większość zgromadzenia postanowiła przesłać do dalszego porządku dziennego, co należy uważać za wyrażenie votum zaufania dla rządu. Wynika więc z powyższego, że przewidywany przez pewne odłamy prasy estońskiej kryzys rządowy został zażegnany.

Nowa konstytucja chińska

NANKIN, 5.10. (PAT). Jak donosi agencja Reutersa, nowa konstytucja republiki chińskiej ogłoszona wczoraj przez Kuomintang, ustala, że rząd nacjonalistyczny będzie się składał z 5-ciu instytucji t. zw. yuanów: wykonawczego, prawodawczego, sądowego, egzaminacyjnego i kontrolującego.

Yuan wykonawczy będzie najwyższą instancją rządu. Yuan prawodawczy ma się składać z 49-99 członków mianowanych przez rząd. Konstytucja ustanawia urząd przewodniczącego rządu oraz 12-16 radców stanu z pomiędzy których będą wybierani przewodniczący i wiceprzewodniczący poszczególnych yuanów. Przewodniczący rządu będzie reprezentował rząd na przyjęciach dyplomatycznych oraz przy wykonywaniu czynności oficjalnych. Będzie także wodzem naczelnym sił zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych. Agendy rządowe będą prowadzone przez radę stanu, na czele której stanie przewodniczący rządu.

Wszystkie ustawy i dekryty publikowane na podstawie decyzji rady stanu podpisywane będą przez przewodniczącego rządu oraz przewodniczących 5 yuanów.

Zeppelin leci do Ameryki

BERLIN, 5.10. Termin podróży wielkiego sterowca niemieckiego „Graf Zeppelin” do Ameryki wyznaczony został na 9 bm. Możliwym jednak jest, że podróż będzie odroczona, ponieważ nad Atlantykami przechodzą długotrwałe burze. Oprócz załogi weźmie udział w podróży 16-tu pasażerów, z czego wielu obywateli amerykańskich, płacących po 3.000 dolarów od osoby. Sterowiec zabiera 12.000 listów i 1.500 kg. towaru.

Zbrodnica agitacja sowiecka w St. Zjednoczonych

WIEDEN, 5.10. (PAT). Prasa tutejsza donosi z Nowego Jorku, że amerykańskie władze rządowe skonfiskowały w ostatnich tygodniach liczne dokumenty, które są niezbitym dowodem, iż Sowiety uprawiają w Stanach Zjednoczonych rozległą propagandę polityczną przy pomocy znacznych środków pieniężnych.

Z dokumentów tych wynika między innymi, że Sowiety uprawiały również propagandę wśród wojska amerykańskiego w Chinach.

Prezydent Coolidge oświadczył, jak podaje prasa, iż wobec tej wrożej propagandy staje się coraz bardziej niemożliwym przywrócenie przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Sowietami.

Zakończenie strajku w przedsiębiorstwach w Indiach

BOMBAY, 5.10. (PAT). Likwidacja strajku w przedsiębiorstwach bawełnianych przyjęta została z ulgą. Dziś rano odbyło się zebranie robotników z udziałem wielotysięcznych rzesz, które przybyły z czerwonymi sztandarami w celu wysłuchania swych przywódców. Jeden z mówców określił załatwienie strajku, jako częściowe zwycięstwo robotników i zupełną porażkę przedsiębiorców. Osiągnięte porozumienie jest jedynie zawieszeniem broni, wobec czego robotnicy powinni dla skuteczniejszej walki organizować się w ścisły związek. Zgromadzenie przyjęło z entuzjazmem wywody mówców, lecz część robotników podjęcie pracę nie wcześniej niż 8 bm.

Eksperyment lekarski, albo wyrok śmierci

Skazaniec nie może się zdecydować

RYGA, 5.10. Na wniosek prof. wydziału lekarskiego na uniwersytecie ryskim Snikera, prezydent republiki łotewskiej ulaskawił skazanego na śmierć przestępcę Kirszteina, pod warunkiem iż pozwoli sobie w celach eksperymentu naukowego zaszczepić trąd. Po zaszczepieniu trądu Kirsztein wrócić ma do więzienia, gdzie codziennie poddawany będzie badaniom lekarskim. Gdyby wystąpiły objawy trądu Kirsztein przewieziony będzie do szpitala i poddany kuracji. Dr. Sniker twierdzi bowiem, że trąd jest uleczalny. Kirsztein nie jest dotąd zdecydowany, czy wybrać śmierć, czy trąd. Pierwszy wypadek zaszczepienia trądu w celach naukowych miał niedawno miejsce na wyspach Hawajskich.

Coolidge popiera kandydaturę Hoovera

LONDON, 5.10. Prezydent Coolidge zawiadomił urzędowo, że będzie czynnie popierał kandydaturę Hoovera na prezidenta Stanów Zjednoczonych. Coolidge będzie wypowiadał mowy agitacyjne i razem z Hooverem opracował plan kampanii wyborczej.

szukane dania i słucha muzyki cygańskiej. Często jeden z cyganów ma dobry głos — słuch mają wszyscy — i wówczas śpiewa piosenki rumuńskie i cygańskie. A kabarety? Są również. W jednym defilują na scenkach kosmopolityczne numery „variétés”, a drugie mają charakter „dancingów”, gdzie także gości przepłatają „numery”. Otóż jedno stwierdzić należy: ani pomiędzy aktorami kabaretowymi, ani pomiędzy tancerzami zawodowymi w „dancingach” niema Rumunów, czy Rumunek: prawie wyłącznie są to Wiedzi, emigranci rosyjscy, rzadziej Węgierki. Rumunki spotyka się w niższych kategoriach „galanterii” są to wyłącznie dziewczęta z ludu, pchnięte tam przez nędzę, lenistwo lub wro-

dzoną rozwięzłość. Natomiast buka-

reszteńskie „kokoty” — to prawie

i wyłącznie cudzoziemki.

Na ulicach Bukaresztu i we wszy-

stkich lokalach publicznych spotyka

czasem wyperfumowanych i wymani-

kurowanych, ale niewyglądających

bardzo marsowo. Oczywiście, jestem

w stolicy, w siedzibie różnych biur,

po których „dekują się” zapewne ci

oficerowie, którzy niechętnie pracują

w pułkach. Przypaść jednak muszę,

że ta mnogość oficerów, wydających

często dużo pieniędzy, trochę dziwi.

Pewnie, każda młodzież musi się „wys-

zumieć”, ale lepiej niech się „wyszu-

mia” po cywilnemu.

Kazimierz Smogorzewski.

Kryzys ustroju na Łotwie.

Parlamentaryzm jest chorobą, podobną do odry. Im organizm państwowy jest młodszy, tem przebieg choroby złośliwszy. Kto chce więc wyżyć się ostatecznie wszelkich złudzeń co do ustroju parlamentarnego, kto chce zapłacić ku niemu śmiertelną nienawiścią, ten niech przyjeżdża tutaj. Jest tu wspaniałe sanatorium dla zwolenników i obrońców tego systemu. Zastrzegam, że nie chcę przez to orzec, iż posłowie łotewscy stoją niżej moralnie od swoich europejskich kolegów. Tembardziej nie można tego powiedzieć o kulturalnym i silnym moralnie włościańskim społeczeństwie Łotwy.

Ostra forma ustrojowej choroby łotewskiej jest tylko wynikiem działania dużego złu na małej przestrzeni. Uzmysłowimy to zaraz na przykładzie.

Jeżeli weźmiemy dwie jednakowe szczypty trucizny i rozpuścimy je w 2-ch objętościach wody, to działalność trucizny będzie tem silniejsza, im objętość wody jest mniejsza. Atmosfera przedwyborcza z rozpasaniem intryg, ambicji, oszustwa politycznego, atmosfery parlamentu z partyjnością i intrygami jest tem niebezpieczniejsza, im państwo jest mniejsze. Jeżeli w jednej tylko Łatgalii na 16 krzesel poselskich jest 860 kandydatów „poważnych” (ordynacja wyborcza łotewska przewiduje skreślanie i dopisywanie kandydatów), tedy jeden kandydat przypada na około 300 obywateli z połowicami, dziećmi i niemowlętami. Możemy więc sobie łatwo wyobrazić z jaką niesłychaną intensywnością odbywa się walka polityczna na Łotwie! Do jakich rozmiarów dochodzi walka wszystkich przeciwko wszystkim, ile wznieca ambicji u liliputów społecznych i jak ustawicznie grozi dzień możliwości skreślenia z list przywódców, ciągłości życia politycznego.

Taka oligarchja szarżyny nie może, oczywiście, nie budzić reakcji na prawej i lewej stronie życia. Z jednej strony godzi w parlamentaryzm łotewski, korzystający z jego stron słabych, komunizm. Z drugiej dorasta i opiera się młoda Łotwa, która wierzy i kocha swoją maleńką Ojczyznę.

Jakie formy przybierze zamach stanu, uwalniający państwo nadbaltyckie od władzy „stu carów” (definicja obecnego rządu przez faszyzm łotewski)? Przypuszczam, że o ile nie umacniają [w tem łapek] obce potencie, będzie to „zamach” bezzamachowy, zgodny z psychologią narodu łotewskiego, narodu o wysocy rozwinięciu poczuciu legalności.

W przeciwieństwie do wybuchowego Polaka i upartego mistyka Litwina rdzenny Łotysz jest nader ostrożny w stosunku do „takich rzeczy”. „Zamach stanu, który może uwolnić mój kraj od zniechędzonych „stu carów”, rozumuje patriota łotewski, jest rzeczą dobrą. Pytanie jednak, czy poza dobrym zamachem stanu znajdzie się ustrój lepszy?

Nasz ustrój terazniejszy jest zły, ale despotyzm przeszły, któremu ulegaliśmy, był jeszcze gorszy. Oskarża się naszych parlamentarzystów o intrygi i przekupstwo. Czyż nie można przekupić urzędnika? Dusza ludzka nie zmienia się zapomocą włożenia munduru, chociażby nawet dyktatora.

Natomiast przy zmianie cylindra na mundur może powstać mętna woda, w której rybek nałowi, któreś z mocarstw ościennych. Nasza sytuacja geograficzna nakazuje „nam unikać ryzyka”.

To też najprawdopodobniejszą hipotezę co do formy wyjścia z kryzysu ustroju, w jakim się znajduje Łotwa, będzie reforma konstytucji, dokonana przez którąś z partij nacjonalistycznych. Wybór obfity, ponieważ żadna z partij na brak nacjona-

//zmu uskarżać się nie może.

Oczywiście — ze względu na wpływy mocarstw ościennych — różne niespodzianki nie są wykluczone. Pod tym względem wybory obecne są niewątpliwie zwrotnicą w życiu politycznym Łotwy. O ile górę stanowczo wezmą prądy radykalne (jest — to zresztą mało prawdopodobne) i o ile w kołach tych dojrzeje inspiracja z Moskwy zastąpienia armii przez milicję ludową, to przy likwidacji ludzi uzbrojonych przez nieuzbrojonych może z łatwością nastąpić likwidacja odwrotu. Jest to jednak okoliczność mało prawdopodobna. Jak już wspomniałem, gwałtowne reformy nie zdają się leżeć na linii rozwojowej łotewskiej psychologii.

Jest jeszcze jedna okoliczność, która utrudnia Łotwie radykalne posunięcia polityczne w tę czy inną stronę. Oto Łotwa nie posiada Człowieka, Polska ma Marszałka Piłsudskiego, Italia — Mussoliniego, Czechy trwają przy boku Massaryka, We Francji dogorywa jeszcze politycznie Clemenceau i dożywa dożywcze Poincaré. W Rosji zabkuje na Napoleona Stalin. Stany Zjednoczone Człowieka nie potrzebują.

Człowiek, któryby się mógł stać Waldemarasem łotewskim, musiałby być oczywiście przywódcą Łotwy, która wierzy. Musiałby być realistą i człowiekiem silnym, ażeby wziąć w cugle rasę bardzo silną i bardzo męską. Musiałby być entuzjastą i człowiekiem odważnym, jednostką mocną i popularną. Nic narazie nie sygnalizuje takiego Człowieka na powierzchni życia politycznego Łotwy. Ale taki człowiek może się zjawić i zupełnie nagle.

Kazimierz Leczyński,

Inauguracyjne posiedzenie Rady Administracyjnej Biura Pracy.

WARSZAWA, 5. X. PAT. Dziś o godz. 15-ej odbyło się w sali reprezentacyjnej Prezydium Rady Ministrów posiedzenie inauguracyjne 42 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Przy stole Rady obok p. Artura Fontaine zasiadł p. Minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz. Na sali obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, liczni przedstawiciele władz rządowych m. in. wiceminister Spraw Zagranicznych dr. Wysoki, kilku posłów. Minister Jurkiewicz powitał w imieniu rządu polskiego prezesa Rady Administracyjnej p. Artura Fontaine, jej członków i dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Alberta Thomasa.

P. Artur Fontaine po złożeniu głębokich wyrazów uznania dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego wyraził rządowi polskiemu wdzięczność za zaproszenie Rady do Warszawy, składając specjalne podziękowanie dla P. Marszałka Józefa Piłsudskiego i Premiera prof. K. Bartla.

Z kolei zabierali głos przedstawiciele polski Minister Sokal, p. Oliwetti jako przedstawiciel grupy pracodawców, p. Poulton w imieniu grupy robotniczej. Wreszcie dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas w gorących słowach złożył podziękowanie za ujmujące przyjęcie oraz podkreślił ze swej strony doniosłą rolę, jaką odegrał na terenie Biura Pracy p. Minister Sokal.

Po tem przemówieniu Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy przystąpiła do porządku dziennego swej 42 sesji.

Dr. W. Umiastowski
powrócił z urlopu i przyjmuje chorych w Poradni Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów, ul. Garbarska 3 m. 17.
Wtorek, środa i piątek od 4 do 5 pp.

WĘGIEL OPALOWY
dostarcza do domu od pół tony
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Żawalna 9, tel. 323.

5. X. 28.

Marszałek Piłsudski w prezydium Rady Ministrów.

Marszałek Piłsudski przybył wczoraj rano do gmachu Rady Ministrów i odbył konferencję z premierem Bartlem. Podczas konferencji premier Bartel poinformował Marszałka o wszystkich zagadnieniach łącznie z kwestią budżetu. Konferencja trwała trzy godziny.

Narady w Rządzie.

P. premier Bartel oraz min. Skarbu p. Czechowicz odbyli wczoraj kolejne narady budżetowe z pp. min. Kühnem, Męysztowiczem, Zaleskim, Świtalskim i Miedzińskim. Narady te w najbliższym czasie mają być zakończone i budżet wejdzie podobno już w początkach przyszłego tygodnia pod obrady Rady Ministrów.

Dopiero po przyjęciu preliminarza przez Radę Ministrów ujawniona będzie globalna cyfra dochodów i wydatków. Preliminarz wpłynie do Sejmiku w terminie konstytucyjnym ustalonym.

Zmiany w gabinecie wojsk. P. Prezydenta Rzplitej.

W adjutanturze przybojowej, p. Prezydenta Rzeczypospolitej przeprowadzona, jak wiadomo, została reorganizacja. Dotychczasowa liczba adjutantów uległa zwiększeniu z dwóch do trzech. Nowymi adjutantami p. Prezydenta mianowani zostali kpt. art. Bolesław Suszyński i rtm. Ciałewski z 1 pułku szwoleżerów. Z dawnych adjutantów pozostał na stanowisku rtm Jurgielewicz.

Albert Thomas doktorem honorowym Wszechnicy Jagellońskiej.

KRAKÓW, 5-X. Pat. We wtorek dnia 9 bm. o godz. 12 w południe — zbie się w auli Uniwersytetu Jagellońskiego uroczyste wręczenie dyplomu honorowego doktora praw p. Albertowi Thomasowi dyrektorowi Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów.

Prezydent, premier i ministrowie w teatrze Letnim.

D. 4 b. m. wieczorem p. Prezydent Mościcki i p. premier Bartel byli obecni na przedstawieniu teatru dei Piccoli w teatrze Letnim.

Na przedstawieniu obecni też byli: minister Kühn, minister Staniewicz, ambasador francuski Laroche, poseł włoski Maioni, poseł angielski Erskine, poseł bułgarski Robew, gen. Rozen, główny komendant policji Jagrym Maleszewski i t. d. Obecna też była małżonka p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza.

Referat prof. Pragera.

PRAGA, 5 X. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu międzynarodowej konferencji gospodarczej delegaci poszczególnych państw wygłosili referaty, przedstawiające, w jakim stopniu w tych krajach zrealizowano polecenia międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie w r. 1926.

Jako delegat Polski przemawiał prof. Prager, podając krtynny zarys zarządzania gospodarczych w Polsce, idących w myśl uchwał genewskich i podkreślił, że międzynarodowa współpraca nie może ograniczać się do żądania wolnego handlu, lecz musi także brać pod uwagę wpływ kapitału na problem surowców i kwestię sił pracowniczych.

Zatarg w włókiennictwie rozpatrywany przez Min. Pracy.

WARSZAWA, 4 X. PAT. Zgodnie z komunikatem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 2 bm., do końca bieżącej tygodnia związki przemysłowców mają udzielić Ministerstwu Pracy i O. S. odpowiedzi co do swego ostatecznego stanowiska w sprawie zatargu w łódzkim przemyśle włókienniczym, poczem w poniedziałek dnia 8 bm. w Ministerstwie Pracy i O. S. odbędą się narady z obu stronami.

W tym stanie rzeczy nie wprowadza żadnych zmian strajk, który wybuchnął w dn. 4 bm.

TELEFON 12-29
ul. DOBRA 6
KOPJOWANIE
PLANOW
ŚWIATŁODRUKI
i KUPONOWIE
Wilno

ECHA KRAJOWE

Głos ze wsi o upośledzeniu Wileńszczyzny

ŚWIECIANY.

Stwierdzenia przedewszystkiem prawdy upośledzenia Wileńszczyzny jest nam bardzo potrzebne, od tego właśnie zacząć musimy. Musimy raz wreszcie nie tylko spojrzeć tej prawdzie w oczy, ale i zdobyć się na cywilną odwagę na cały głos publicznie, bez obawiania w bawelne i bez względu na to, czy to się komu podoba czy nie — że prawdę, że naszą nad wyraz ciężką rzeczywistość ujawnić oraz potwierdzić. Tymczasem u nas, zwłaszcza w czasach ostatnich zaczęto siebie nawzajem prześcigać w skrzętnym zatuszowaniu tej prawdy, natomiast wyspiewywano hymny na cześć naszej kresowej dzielności, wytrwałości, czego tegoroczna wystawa miała być rzekomo dowodem. Potrafiono nie stety ośnić zdezorientowaną i bez tezy opinię publiczną stwierdzeniem, że jesteśmy na dobrej (?) drodze, że ubiegłe 10-ciolecie wykazało nadszpiewanie duży (tak!) postęp rolnictwa, że zawiązując naszą kresową tężyźnię — niedługo o własnych siłach (?) staniemy gospodarczo na nogi i t. p. niedorzeczności, od których aż się roilo w rozmaitych wywiadach i komunikatach wystawowych. A szkoda. Wielka bardzo szkoda. I zamiast tego aby wystawę wykorzystywać jako np. lustro, w którym uwidoczniona byłaby tutejsza rzeczywistość, ilustrująca naszą faktyczną sytuację i kompletne zaniedbanie, postarano się to prawdę ukryć najgłębiej od ludzkiego oka. I jedynie tylko dział rybaki w tym względzie stanowi wyjątek. Tu właśnie zademonstrowane zostały to niszczycielskie rodzaje sieci, których nauka rybactwa nie dopuszcza wcale, a które na Kresach, z powodu nieopracowanych jeszcze ustaw, tak szeroko są niestety użytkowane. Wynik praktyczny? Wszystkie te sieci na prośbę Min. Rol. miano przesłać do Warszawy jako dowody rzeczowe celem uzupełnienia dotychczasowych ustaw.

I gdyby pod tym kątem twierdzenia zostały zorganizowane i inne działy, wystawa przyniosłaby niewątpliwie konkretne wyniki. Odsuwając na najgłębsze tło naszą codzienną rzeczywistość, zaprezentowano sferom ministerialnym zebraną z całego kraju rolnictwo — hodowlaną śmietankę, pod wrażeniem której sfery decydujące powracały do Warszawy, nie domyślając się prawdopodobnie, że pod tą cienką warstwą śmietanki kryje się martwota ekonomiczna Wileńszczyzny.

Powie może kto: ależ celem każdej wystawy jest wykazanie dorobku do jakiego dojdzie się potrafiło. Tak, oczywiście. Ale nie w ten sposób karykaturalnie za niedbanym krajem jak nasza biedna Wileńszczyzna, gdzie pozostaje już chyba tylko ostateczność: wykorzystanie każdej możliwej, choćby nawet najuciążliwszej sposobności (a takich jest u nas najwięcej) dla uwidocznienia i zaprezentowania skandalicznego poprostu upośledzenia ziemi Wileńskiej. A u nas tymczasem poszło się, organizując targi i wystawę, drogą najniższego oporu. Drogą malowania innych dzielnic i jeżeli nie w treści, to przynajmniej w innej formie.

I jeszcze raz się stwierdziło, że gdzieś jak gdzieś, ale u nas na Kresach żadnej blagi ani malowania nigdy nie było i nie będzie.

Nie tędy droga! Kto poważnie chce traktować zagadnienie uzdrowienia Kresów, ten mocnym i stanowczym głosem stwierdzić winien publicznie: jesteśmy upośledzeni najbardziej w porównaniu z innymi dzielnicami, a wobec przeciętnej specjalnie dla Kresów Północnych dopływu kredytu zewnętrznego, Państwo winno narzucić wyrównać krzywdę drogą udziału nam zdrowego kredytu państwowego. A dalej: jesteśmy tym „biednym Makarem“ na którego bez przerwy syją się razy, bo nawet i dzisiaj jest mowa o ewentualnym zwalczeniu nadchodzącego kryzysu gospodarczo — finansowego kosztem znowuż naszej Wileńszczyzny.

Aby nasz isticie rozpaczliwy stan zobrazować niech mi wolno będzie skreślić parę fragmentów z życia wiejskiego, rysujących obecną sytuację rolnictwa w Wileńszczyźnie.

Kredytowe stosunki na wsi. Większa własność. Jedyny kredyt szerzej dotąd wykorzystany: krótkoterminowe pożyczki siewne — raczej raczej jeszcze bardziej pogłębiły i zagnatwały kryzys finansowy. Jedynym źródłem dochodów stałyby względnie dorywczych, które umożliwiłyby rozpoczęcie gospodarczej odbudowy, to eksploatacja lasów i parcelacja. Własność ta gospodarczo dotąd nie została odbudowana. Inwentarz żywy a zwłaszcza dochodowy sięga zaledwie 20—50% przedwojennego. Nieurodzajne lata pogłębiły ostatecznie kryzys gospodarczy, wywołując rokrocznie deficyty, które przy normalnym i zdrowym kredycie rolnym, gdyby takowy istniał, nie byłyby tak groźnymi jak to jest obecnie.

Własność mniejsza. W/g statystycznych danych Związku Kół. Roln. ziemi Wileńskiej z r. 1927 z 80 będących pod stałą obserwacją drobnych gospodarstw z rozmaitych powiatów w-wa Wil. — niekorzystało zupełnie z kredytu — 8%; z Banku Rolnego — 9%; z instytucji drobnego kredytu — 27%; ze źródeł zaś prywatnych — 56% (!) przyczem wysokość oprocentowania wahała się tu: 15—60. Komentarze zbyteczne.

Niewystarczalność rolnicza Wileńszczyzny. W Tyg. Rolniczym Nr. 32 p. Z. H. stwierdza że niewystarczalność ta jest względna i polega na niezdolności rolnictwa do wyżywienia miast. Stąd wynikałoby że wieś dla samej siebie jest wystarczająca. Że właśnie tak nie jest — sprawozdawca Kurjera Gosp. Z. Wschodnich p. Harski cytowało udowodnia: w latach nieurodzajnych, ludność wiejska z konieczności redukuje normę konsumpcyjną na głowę o 40%! A dalej p. Z. H. podaje, w 1924 r. nadwyżka przywozu nad wywozem z Wileńszczyzny dla żyta i kartofli w ton. wynosiła 12870 i 3400, zaznaczając w latach następnych nadwyżka ta wzrosła, o ile — tego p. Z. H. nie mówi. A wzrosła ona b. poważnie, bo o 20 tysięcy ton żyta w 1925 r. i 23,500 ton żyta oraz 6,400 ton kartofli w 1926 r. Być może p. Z. H. jest tego zdania, że wyjątkowo nieurodzajne lata stwarzają względną niewystarczalność Wileńszczyzny. I chyba tu znacznie bliżej prawdy stoi p. Harski, który twierdzi że: „niewystarczalności rolniczej kresu nie polega i szeregi pomyślnych pod względem urodzaju lat“.

Zamach na pociąg pod Mińskiem

Z Mińska donoszą: 2-go bm. dokonano zamachu na pociąg osobowy Pociąg na 74 kilometrze za Mińskiem o godz. 5-ej rano wpadł niespodzianie na ułożoną na szynach przeszkodę. Z powodu panującej mgły maszynista nie był w stanie zauważyć niebezpieczeństwa i w czas zahamować parowozu. Kilka wagonów zostało strąskanych. Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu w tej liczbie konduktor. Ilość rannych nie jest dokładnie znana. Wszyscy przewiezieni zostali do szpitala.

Kolejarze gdańscy ukarani za nadużycia

GDANSK. 5.10. (PAT). Dziś zakończy się przed tutejszym sądem przysięgłych proces przeciwko 10-ciu gdańskim funkcjonariuszom kolejowym, oskarżonym o rozmaite nadużycia z biletami kolejowymi w ruchu podmiejskim.

Straty, jakie z tego tytułu poniosły polskie koleje państwowe w Gdańsku wynoszą około 170 tysięcy guldów. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok skazujący oskarżonych na karę więzienia w przeciętnej wysokości jednego roku.

Losy pałeczek szafelowych

WARSZAWA, 5 X. Pat. Po czterech dniach biegu rozstawnego dookoła granic Polski szafeta wschodnia Korpusu Ochrony Pogranicza przybyła do miejscowości Wielki Las na Polesiu na pograniczu polsko-rosyjskim, przybywając w ciągu ostatnich 24 godzin 330 km.

W ten sposób wschodnia szafeta przebyła już przestrzeń przeszło 1200 km. Szafeta Straży Granicznej przybyła w piątek o godz. 6 rano do miejscowości Przybyszowo w powiecie leszczyńskim województwa Poznańskiego na pograniczu polsko-niemieckim. Szafeta ta przebyła w ciągu ostatniej doby około 300 km., oddalając się do startu o 1200 km.

Tarcie między Rykowem a Stalinem

MOSKWA. 5.10. Zaostrzająca się walka pomiędzy grupami Stalina i Rykowa w dalszym ciągu koncentruje na sobie uwagę kół partyjnych. Ostatnio ujawnione zostały pertraktacje prowadzone przez Rykowa przy pośrednictwie jednego z jego zaufanych ludzi w Wiernym w czasie których Ryków proponował Trockiemu wyręczenie się „herezji opozycyjnych“ i objęcie stanowiska komisarza ludowego wojny na miejsce Woroszyłowa będącego pionkiem w rękach Stalina. Projekt ten jednakże upadł wobec katarygicznej odmowy Trockiego.

Głaskawie wiadomości w trzech słowach

PRAGA. 5.10. (PAT). Przybył tu znany podróżnik polski prof. Ossendowski, który jutro wygłosi odczyt o swoich podróżach. Prof. Ossendowski przyjął tutejszych dziennikarzy, którym udzielił wywiadu.

BERLIN. 5.10. (PAT). „Vossische Zeitung“ donosi, że nowy sterowiec systemu „Zeppelin“ we środę ma wyruszyć w podróż do Ameryki.

SARAGOSSA. 5.10. (PAT). Przybył tu prezes rady ministrów Primo de Rivera.

WASZYNGTON. 5.10. (PAT). Rząd perski notyfikował departamentowi stanu zamiar Persji podpisania antywojennego paktu Kelloga.

PARYŻ. 5.10. (PAT). Arcybiskup Saint Brieux w Bretanii ogłosił list pasterski, w którym zapowiedział iż chrześcijanie, którzy nie będą święcili niedziel i świąt, lub urządzali w owe dni zabawy taneczne, nie będą mogli uczestniczyć w obrzędach kościelnych, jak chrzty, śluby i pogrzeby.

Ilość użytych sztucznych nawozów

Wskaznikiem postępu rolniczego. W 1926 r. zużyła Wileńszczyzna 3820 tonn szt. naw. Aczkolwiek w 1927 brakuje danych, to jednak wobec znacznego ułatwienia kredytów można śmiało przypuścić że w 1927 r. zużycie wzrosło o 50% czyli dosięgło 5730 tonn. Zapotrzebowanie w 1927 r. dla pow. Święciańskiego wynosiło 650 tonn, które nie pokryły nawet 5% (tak!) ogólnej przestrzeni obsianej zbożami. Z uwagi że konsumpcja pozostałych w-wie powiatów proporcjonalnie biorąc nie przekracza takiej ze Święciańskiego, trzeba z ubolewaniem stwierdzić, że i w całym w-wie pokrycie nawozami obszarów zasianych nie przekracza 5%.

Północna stacja rolnicza - doświadczalna. W-wo Warszawskiej posiada 4 stacje o łącznym obszarze doświadczalnym i folwarcznym 500 ha. W-wo Łódzkiej posiada jedną stację o obszarze 460 ha, W-wa zaś Wileńskie i Nowogródzkie posiadają jedną stację w Bieniakoniach o 45 ha (!) A dalej stwierdzimy należy, że jedna stacja w tak wąskich ramach dla 2-ach w-wt pracująca, nie może uwzględnić potrzeb całego północnego wschodu; że dotąd nie mamy ani jednej ulepszonej odmiany zboża, któreby całkowicie odpowiadała naszym lokalnym warunkom, a co może być osiągnięte tylko

przy normalnie wyposażonej, nie tak jak Bieniakonie, stacji; że cała północna część Wileńszczyzny z jej zasobami glebami, w połowie nie jest (a może i więcej) wykorzystana, bo nie posiada naukowo i praktycznie sprzyjającej metody uprawy, co przy glebach ciężkich odgrywa pierwszorzędne znaczenie. Otóż rezultatem tego wszystkiego — rok rocznie niedobory urodzajów i stała niesamowysta czarność, z której jak z zaczarowanego koła wyjść nie jesteśmy w stanie. I oto wobec takiego wysoce niepożytecznego spłotu przeciwności zwrócono się do sfery decydujących w sprawie uzyskania pomocy finansowej, od której zależałoby rozwinięcie istniejących Bieniaków, względnie zorganizowanie drugiej stacji na północy Wileńszczyzny. Odpowiedź była następująca. O ile miejscowe społeczeństwo rolnicze zbiera 50 proc. kosztów budowy i utrzymania stacji, to drugie 50 proc. będzie przez Państwo udzielone. O jakąż kompletną dezorientacją i całkowitą nieznajomością Kresów! Wszak nie przez upór nasz, i nie przez skąpstwo ludzi nie zebrano potrzebnych funduszy. Bo gdyby społeczeństwo było w stanie pozwolić sobie na nadprogramowy wydatek — 50 proc. kosztów budowy, to w ciągu minionego 10-ciolecia jeżeli nie mielibyśmy jeszcze tej stacji, to była by ona już

Proces Marjawitów.

ZEZNANIE „BISKUPA“ PRÓCHNIEWSKIEGO.

W czternastym dniu procesu marjawitów zeznają w dalszym ciągu świadkowie obrony.

Po krótkich przesłuchaniach Górniaków, Prochówny (na żądanie obrony), które nie wnoszą do sprawy nic nowego — przed sądem staje świadek obrony biskup marjawicki Przysiecki.

Na uwagę zasługują słowa jego, dotyczące zdjęć fotograficznych zakonnie w kostiumach kąpielowych. Jak stwierdził świadek jest on amatorem fotografem, a zdjęć dokonał dla Kilackiej.

Następny świadek Melanija Kubicka zeznaje kłamliwie, niezgodnie z zeznaniem po danym w akcie oskarżenia. Dotyczyło to sceny jaka rozegrała się w swoim czasie między nią a Dziewulskim.

Świadek biskup Próchniewski przedstawia historię marjawitizmu oraz pierwsze zetknięcie się z Kowalskim w czasie studiów w akademii w Petersburgu.

Stara się on udowodnić, że proces obecny jest wymierzony przeciwko marjawitowi i atakuje świadków zeznających na niekorzyść Kowalskiego.

Po przerwie trwającej do godz. 5.30, sala wypełniła się szczerze publicznością. Prokurator stawia wniosek o wezwanie jako dodatkowego świadka Wajskiego. Następnie św. Próchniewskiemu zadaje cały szereg pytań, dotyczących rytuału. M. in. poruszone kwestie pocałunków, przysięgi i spowiedzi. Świadek dawał wyjaśnienia ze stanowiska kościoła marjawickiego. Próchniewski zaprzecza rzekomej przyjaźni marjawitów do bolszewików w r. 1920, a na dalsze pytania obrony katarygicznie stwierdza, że w

marcu 1926 r. Tolpichowa była u Zarebskiego i prowadziła akcję antymarjawicką. Świadek przyznaje że od r. 1923 w klasztorze marjawickim odprawiane są nabożeństwa przez popów rosyjskich w języku starosłowiańskim i że Komunia święta rozdawana jest pod dwiema postaciami.

Po zeznaniach ks. Próchniewskiego przewodniczący zarządził przerwę w celu opróżnienia sali i znowu zaciekał publiczność znalazła się wobec tajemnicy obrad. Zeznaje św. Witucka Izabela, żona Kowalskiego. Z wiadomości krążących po kuluarach można było wynioskować że Witucka jako świadek obrony, idealizując postać arcyb. Kowalskiego, zarzuca fałsz i obłudę zeznaniom świadka oskarżenia.

W sobotę rano odbędzie się wizja sądowa w klasztorze, po wizji dalsze zeznania świadków. W poniedziałek mowa prokuratora, następnie adw. Głowczewskiego i Smiarowskiego. We wtorek przemawiać będzie adw. Kobylński, poczem zapadnie wyrok.

GRUPY
plastyki, rytmu i balety
Anety Rejzer-Kaplan
Aneta Rejzer-Kaplan po powrocie z zagranicy przyjmuje uczennice do wszystkich grup (oraz do grupy dzieci) Zapisy codziennie od 1 4 po poł. Wileńska 11, telef. 6.40 mieszkanie doktora Kaplana. — o

Lekcyj muzyki FORTEPIAN I TEORIA
udziela **MICHAŁ JÓZEFOWICZ**
PROF. KONSERWATORJUM
Informacje od 11-ej 1 i od 4 — 5 pp. 5-to Jakóbska 6. — 1.

SZKOŁA FILMOWA
Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej
w WILNIE.
Zapisy przyjmują się tylko do dnia 10-go października b. r. w godz. 5—8 codziennie w lokalu Szkoły ul. Ostrobramska 27. — 8

niedaleka od swego ukończenia. I gdyby np. w-wo Warszawskie zechciało powołać do życia piątą stację, to takie warunki jak wyżej były by to oczywiście najzupełniej do przyjęcia.

Jeżeli jednak z podobną propozycją Warszawa zwraca się do nas, świadczy to o zupełnej nieznajomości sytuacji ekonomicznej Kresów, a co zatem idzie i o ignorowaniu najelementarniejszych zagadnień egzystencji Kresów w ogóle.

A tu niestety nierzadko każą nam wierzyć, że jesteśmy na dobrej drodze że niedaleko już, a zawiązując naszą kresową tężyźnię o własnych (sic) siłach staniemy na nogi. O jakże niewesoło się robi, gdy z miejscowych sier rolniczych dają się słyszeć takie głosy. O jednym tylko, ci wszyscy panowie optymiści nie chcą zadać sobie fatygi pomyśleć i zastanowić się. Wszak jeżeli i nadal w tem samym tempie będzie się nasze rolnictwo rozwijało (boć o własnych siłach tylko nie jesteśmy w stanie przyspieszyć tego rozwoju) — to ta przepaść, jaka nas dzieli dzisiaj od reszty dzielnic Rzpl. i ta różnica kultur będzie się jeszcze bardziej z każdym rokiem pogłębiała! Nie tędy droga szanowni panowie. Społeczeństwo rolnicze na Kresach, a zwłaszcza dotyczy to Wileńszczyzny, nie jest poprostu w stanie o własnych siłach wyjść z ekonomicznego

kryzysu. Niezbędna tu jest wydatna pomoc ze strony Państwa. Czy jednak na tę pomoc Kresy mogą liczyć? Biorąc po kupiecku, w ten tylko interes opłaca się wsadzać kapitał, który jest pewny i rentować dobrze będzie. A że Kresy nasze narazie gwarancji tej zapewnić nie mogą, przeto i wszelka pomoc ze strony sfer decydujących plynąca, stale nas omija, ciągnąc do dzielnic z przyrodzenia zasobniejszych, politycznie pewniejszych, a więc i dobrze rentujących. Kresy zaś pozostawione samym sobie, pozostają niesamowicie upośledzonymi. I niema żadnej przesady w powyższym twierdzeniu. Jest to tylko dookładne zdanie sobie sprawy, że jeżeli i nadal Wileńszczyzna będzie traktowana przez sfery decydujące tak, jak dotąd było — to rolnictwo nasze swoją dotychczasową vegetację i w dalszym ciągu beznadziejnie będzie wyczerpywało.

I niema żadnej przesady w powyższym twierdzeniu. Jest to tylko dookładne zdanie sobie sprawy, że jeżeli i nadal Wileńszczyzna będzie traktowana przez sfery decydujące tak, jak dotąd było — to rolnictwo nasze swoją dotychczasową vegetację i w dalszym ciągu beznadziejnie będzie wyczerpywało.

P-ala.

Stanisław Noakowski

„Ja wam wskazuję skon dotychczas, skon, co dla żywych bodźcem i słubowaniem się staje.“ (T. R. Z. Nietzsche).

Świerc każdego wielkiego człowieka jest chwilą kontemplacji dla całego narodu. Śmierć, czyniąc lukę w szere-

w gasnących pochodniach, spóźnionych napróżd popycha. Wszelkwiadna, nieublagana i nie-

który podsumowują pozostali w smutku, lecz radośni nadzieją przyszłych czynów.

Stonieczną pogodę pierwszego dzie sieciolatka Niepodległej Polski raz po raz przysłania ciężka krepka żaloby. Tytani ducha i twórczości, niezawsze dopowiadający ostatnie słowo, nie czekając na zrealizowanie głoszonych przez siebie prawd — jeden za drugim odchodzą — zostawiając żywym swą mądrość. Zdałoby się — czeka Ci, dziś nieżyjący, na to tylko, aby na własne oczy zobaczyć, usłyszeć, dotknąć Polski wolnej. A po dokonaniu tego, ujrzeni drzwi szeroko otwarte przed sobą — drzwi do Pan-teonu.

Przed paru dniami umarł w Warszawie Stanisław Noakowski, profesor i były dziekan politechniki warszawskiej, artysta — architekt, architekt — wizjoner, jedyny niezrównany, niedościgniony poeta stylów i epok. Umarł jedyny nie tylko w Polsce, ale w Europie całej — człowiek, który przez wiedzę fachowej i wszechstronnej erudycji — posiadał ten dar fantazji kompozycyjnej, tę łatwość odtwarzania rzeczy nigdy niewidzianych, taką prostotę w tworzeniu rzeczy wielkich — jakie są cechami tylko geniuszów.

A że architekturę uważał za „najwymowniejszą ze sztuk wszystkich“, więc przez całe swe życie wypowiadał się w setkach rysunków, szkiców i projektów, zebranych później w 2 tomach, (I architektura polska, II — zamki i pałace polskie), które się nazywają, inaczej nazwane być nie mogą, jak wizjami architektonicznymi.

Wizje przeszłości — skonkretyzowane, uplastycznione przy pomocy na rzędy najprostszych.

Marzenia i wielkie umiłowania, pełne czaru poezji i tonów muzycznych, zamknięte w formy architektoniczne. Nie w suche wykreślenia i pomiary — lecz w kompozycje, pełne miękkości malarskiej, owiane harmonią romantyzmu.

Noakowski był romantykiem, marzycielem, poetą w jednej osobie. Był architektem, albowiem go od dzieciństwa pociągała ta sztuka wielka, warzista i natchniona, która razem z naturą — oblicza odrębne własne, a typowe każdemu krajowi nadaje, sztuką, w której tworach zbiorowa dusza narodu najwyraźniej się wypowiada, najpiękniej wyspiewuje.

Urodził się i wychował w warunkach, które to zamiowanie tylko pogłębić mogły.

W krótkiej przedmowie do I tomu sam tłumaczy słowami, które są plastyczne jak rysunki, jak obrazy, — pierwsze swe wrażenia dziecięce: „Najpierwszą budowlą, która może zamiłowanie do architektury we mnie wzbudziła, był stary parafialny kościół niesławski w którego cieniu w plebanji, jako syn miejscowego reagenta w roku 1863 urodziłem się i wychowałem, stary czerny, czerniał kościół ceglany gotycki, przez Jagiełłę pod wezwaniem św. Jadwigi stawiony, budowlą przysadzistą, z wielkimi skarbnami, przez wieki pokiereszowana i poszarpana, obandażowana całą, z białymi barokowymi szczytami i kapliczkami, drewnianą wówczas na czarno wymalowaną szopą na karawan, z przepięknym, bogato rzeźbionym, a całym srebrzystym ołtarzem wielkim i wspaniałymi stallami gdań-

skiej snycerskiej roboty, arcydziełem jednym w swoim rodzaju na ziemiach naszych; siadując w stallach tych dzieckiem na niedzielnych nabożeństwach, przeżywałem szereg wrażeń artystycznych, arcydzieł; kościół ten zaiste był dla mnie pierwszym muzeum wszystkich sztuk plastycznych, pierwszym teatrem, pierw-

tle wrażeń artystycznych. Od najmłodszejszego wieku lubiłem „zawzięcie rytnąć“ nie tyle postacie ludzkie lub zwierzęta, co komponować ornamenty, zawiłe lub monogramy i przerysowywać skąd się dało budowle rozmaite, przeważnie zamki, ruiny romantyczne“, jak też skrzętnie zarysowywał „chałupy czubate i pstrokaty, wśród



gu tych, których życie jest idea, twórczością, czynem — budzi pozostałych, z letargu beczności, zapala ogień

szą operą, pierwszą wycutą raczej, wierz, grusz i malw ukryte, dworek niż przeżyta kartą historii!!
Od najmłodszych więc lat przeżywał wielkie wzruszenia, powstałe na

WRAŻENIA TEATRALNE.

Występy w Reducie zespołu Teatru Regionalnego w Płocku. Księża Wiadysława Skierkowskiego „Wesle na Kurpiach” widowisko w 4 obrazach w opracowaniu A. Chętnika, pod reżyserją dyr. Tadeusza Skarżyńskiego

W pierwszych dniach kwietnia podczas walego zjazdu w Wilnie delegatów kół krajoznawczych młodzieży szkolnej z całej Polski na wieczornicy w gimnazjum im. Mickiewicza wielkie obudziło zainteresowanie widowisko „regionalne” obrazujące możliwości najwspanialszej w sztuce trzech, czterech obrazach: zwyczaj, obrzędy, śpiewy i tańce towarzyszące weselu w środowisku „ludowego” ludu wiejskiego a do znacznego stopnia i naszej najdrobniejszej szlachty zagrodowej.

Takie widowiska (a zarazem i „słuchowiska”) zwane dziś regionalnymi, różnią się od przedwojennych „szuk ludowych”, od takiej np. „Emigracji chłopskiej” Ancezy, od „Czarotowskiej ławy”, od „Ciarachów” etc. etc. tem, że powinno w nich być jak najmniej autorskiego zmyślenia; owszem, przeciwnie chodzi o jaknajwierniejsze odwzorowanie szarych życia powszedniego w środowiskach gdzie się jaknajbujniej krzawi i najznakomiciej konserwuje — folklor w niezliczonych jego odmianach, aż do jaknajścisłego przestrzegania czystości gwaru ludowej. Wiele, realizm, raczej naturalizm poniesiony do ostatecznych granic? Wier jaknajwierniejsza fotografia dopełniona fonograficzną dokładnością melodii pieśni i piosenek a rytmu tańców oraz autentycznością strojów zwanych „ludowymi”?

Tak i nie

Od skromnej próbki widowiska regionalnego na jakie zdobyła się młodzież wileńskiego gimnazjum im. Mickiewicza, do widowiska, którym uraczył nas onegdaj na scenie Reduty zespół zawodowych artystów płockich — tak daleko jak od ziemi do nieba.

Ks. Skierkowski, świetny znawca obyczajów, języka, pieśni, całego folkloru Kurpiów czyli Mazurów, mających siedzibę swoje w kraju odwiecznych borów zwanych krótko i węzłowatą Puszcza Kurpiowską (między prawym brzegiem Narwi a granicą Prus Wschodnich, na terytorium powiatów Ostrołęckiego, Przasnyskiego i Kolneńskiego) — nie jest nawet żadnym literatem. Nie potrzebował też wysilać się na żadną efektowną lub pasjonującą fabułę. Ograniczył się do najprostszego w świecie. Ot, gdzieś tam na Kurpiach Jankowi, synowi gospodarza z Myszyńca, spodobała się okrutnie Maryna, córka gospodarza z Charciebałdy. On też jej bardzo a bardzo przypadł do gustu. Po wioskach kurpiowskich, jak wiadomo, żadna sprawa małżeńska nie obejduje się bez swata, co go tam zowią „rajem”. On faktycznie małżeństwa kojarzy, on je, aby się tak wyrazić, prowadzi do ołtarza. Tak jest i potroszę u nas. Przypomnijmy sobie jak wielką rolę grają w „Wiesławie” Brodzińskiego t. zw. dziewczęta, jak tam mądry Jan „co niejedną rodzinę skojarzył” i z tęsknym Wiesławem na zwiady do rodziców Haliny... A imćpan Kecal w operze Smetany „Prodaná neviesta”, toć to przecie ów swat, jest niemal pryncypalną figurą libretta! W „Weselu na Kurpiach” imćpan swat wioskowy nie idzie do rodziców Maryny na zwiady, tylko „na wypyt”. Wszystko z punktu pomyślnego dla zakochanej pary obrót bierze i — już zaraz w następnym, drugim obrazie mogą się rozpocząć ślubne i weselne obrzędy... do o nie przecie tylko i chodzi. Nie

łapami, staromodnymi pieciami, niskimi, a szerokiemi z staro-wieckimi meblami, z zapstrzonemi sztychami początku XIX wieku na ścianach, a także „wiatrak wyniosły na wzgórzu, figurę na rozdrożu pod srebrną wieczną szemrzącą topolą i t. d.”.

Takie studjowanie i szkicowanie co i gdzie się dało, wertowanie starych bibliotek, rozczuwanie się w historii polskiej — dały podstawę tej głębokiej erudycji, którą posiadał Noakowski, jako wyjątkowy profesor i specjalista.

A urywki z jego autobiografii tłumaczą genezę jego twórczości lepiej niż najdłuższe studja historyków sztuki. „Otoż rysowanie pomników z rozmaitych wieków otworzyło mi oczy na jakąś kolejną zmianę stylów, która polegała nie tylko na odrębnym ujęciu architektoniczno — ornamentacyjnej całości, ale wyrażała się w typie rzeźbionych lub malowanych figur lub głów, w lakoniczności lub napuszonosci tekstu napisów, w kolorystyce zastosowanych kamieni, w kształcie liter, w każdym zresztą najdrobniejszym szczególe. Skrzętnie kopiowanie napisów łacińskich i polskich, zestawienie dat, odtworzenie dla historycznego epok rozmaitych związanych z temi lub inni osobistościami, których pomniki rysowałem, wszystko to było podłożem dla pewnego zrozumienia przejawów artystycznych wieków ubiegłych”.

Stanisław Noakowski był architektem, który w życiu swoim nie wybudował ani jednego domu. Lecz zostawił po sobie pamiątki trwalsze, niż pomniki budowane ze spizu i kamienia. Wszystkie oryginalne rysunki są własnością Wydziału Architektury przy Politechnice Warszawskiej — są

wyjdziemy ze świetlicy zamożnego gospodarza kurpiowskiego przez wszystkie trzy obrazy. „Będziemy świadkami „rozplecin”, i „oczeplin”, zęgni się panny młodej z rodzicami, druchnami-rówieśnikami, wyjazdu młodych na ślub do kościoła i przyjazdu ich po odbytych przed ołtarzem ślubowinach z powrotem do domu panny młodej; jesteśmy świadkami tradycyjnego „toczenia” bochenka chleba po stole przez młodą gospodynię, i przywziewiania jej czepek. Później raz jeszcze wybuchają śpiewy i rozpoczynają się raz jeszcze tańce, co pod znakiem ognistego obertasa, trwać mają do białego rana.

Tego wszystkiego oczywiście ks. Skierkowski nie wymyślił. W te kane wpółt parę rozmów charakterystycznych dla kurpiowskiego ludu oraz szczytne ucieśnienie odeszła i powiedzeń — i — oddał całe swoje opus w ręce dyrektora i reżysera — takiego, co się zowie, reżysera jakim jest dyrektor teatru płockiego, p. Skarżyński!

I oto w ogniu energicznej, pomysłowej, pełnej intuicji i „świętego ognia” pracy reżyserskiej zespół teatru prowincjonalnego, bynajmniej niejaśniejący aktorami talentami, niewdrożony bynajmniej do jakiegś metody eksperymentalnej, nieposiadający ani specyficznej jakiegś „atmosfera” ani specyficznej „ideologii”, jak np. nasza Reduta — zespół teatru płockiego zdobywa się na czyn teatralny, na czyn artystyczny, na „objawienie”, któremu rychło cała Polska, z niekłamnym zachwytem, przysłać się będzie, ośmupiać oklaskami i najgorętszymi pochwałami nietylko dzielną lecz wręcz nadzwyczajną drużynę teatralną płocką wraz z jej kierownikami.

Zespół teatru płockiego nie zawahał się zaprezentować swoje „Wesle” — Warszawie. Sukces przeszedł wszelkie oczekiwania. Dano sto przedstawień. Mnóstwo cudzoziemców oglądało „bajecznie kolorowy” popis regionalny płocki interesując się nim bardzo żywo. Podczas tegorocznych dożynków w Spale zaprezentowano „Wesle na Kurpiach” p. Prezydenta Rzeczypospolitej i jego gościom. Z Wilna wraca teat. dyr. Skarżyński do Płocka aby z Płocka wyruszyć na wielką tournée po całej Polsce. Jest projekt uczynienia wieczerki do Paryża dla zapoznania Francuzów z polskim folklorem w sposób najbardziej pociągający.

Słowem — sądząc z przyjęcia jakiego „Wesle na Kurpiach” doznało w zblazowanej Warszawie, trafiono w Płocku na „czułą strunę” powojennej publiczności... udało się zrealizować coś, co posiada czar i atrakcyjność, jakich nie wykazywały teatralne modernizmy najwyższokafisz, najbardziej zbijające z tropu, majerholtowskie, pisatorowe... Okazało się, że zapuszczywszy głęboko rękę w skarbnicę inwencji ludowej i ludowych „prymitywów”, można przy umietyjtnem ich wyszukiwaniu, jeszcze dobrać z tej skarbnicy mnóstwo świeżości i nowych wzruszeń, ku którym Ignąć będzie — nawet powojenne pokolenie.

Na czem jednak polega, wspomniane przed chwilą, umiejętne wyszukiwanie nagromadzonego w widowisku ks. Skierkowskiego folkloru? Na niesłychanie misternym, wyrabiłbym się, na wirtuozowskim dobyciu z realnych szczegółów: ich sym-

boliki, ich duchowego znaczenia, ich mistyki i metafizyki. Ta symbolika, ta metafizyka, ta „innere Bedeutung” wielu z odwiecznych obrzędów i zwyczajów jest przesubtelnie nam podana, bez najmniejszego narzucania nam tej lub owej interpretacji. Ani się spozstrzegamy, jak widowisko, które wzięło nas „z punktu” rozkosznym rytmem korowodu dziewcząt przekomarzących się z pięknym Jankiem, który sobie z pośród nich właśnie Marynę upatrzył; ani spozstrzegamy się, jak po wesolych, pełnych ruszających akcentów „rajbach” na leśnej polanie przed chatą Maryny, wstępujemy powoli — w miarę rozwijania się wesela w świetlicy gospodarza Klimka i jego żony — na teren jakiegś misterium przybierającego chwilami nastroj jakiegś niesamowitego celebry... A dobyty jest ów nastroj, zaledwie pochwytnymi środkami i sposobami. Jakaś pauza uroczysta a przelotna w akcji — jakies spowężenie mimiki i „czepiarki”, u druzek, u druzbów, a osobliwie u panny młodej — jakaś zmiana rytmu w śpiewie, towarzyszącym nieustannie akcji — jakies niezmiernie umiejętne zastosowanie kunsztownej harmonizacji do prymitywnej, ludowej melodii... I nastroj misterijowy przeciągnął po scenie i znikł. Wielu nie spozstrzegło, nie odczuło... Lecz dla tych, którzy pochycili to intermezzo, — co za cudna z a p r a w a widowiska, zdawałoby się napozór, złożonego wyłącznie z fotograficznych elementów i dokumentów etnograficznych!

W tem właśnie urok i oryginalność płockiej interpretacji — pokazu regionalnego. Dodajmy: prześliczny umiar pod względem gry aktorskiej przy całym jej artyzmie. Kabotynerji ani krzty. Presto!; wielka swoboda; naturalność; niesłabnąca werwa; porwijający temperament. Oboje państwo młodzi jak malowanie! Panna młoda pełna wdzięku i przedziwnie szczerzego uczucia (jak patrzy na swego Janka, jak patrzy); w obrazie gdy przez czas długi siedzi za stołem napozór beczynna, nie przestaje być na chwilę interesującą i pierwszą na weselu osobą. A gdy oboje, wróciwszy z kościoła, z ujmującą prostotą dziękują rodzicom, ona za swego Janka, on za Marynę — doprawdy, rzadko kiedy ma się w teatrze moment tak mocnego i tak szlachetnego wzruszenia.

Krótko mówiąc: zachwycające i rozkoszne widowisko. Wykonanie chóralne niezliczonej ilości pieśni i piosenek tudzież tańców nad wyraz wdziecznych — bez zarzutu. Muzyka na scenie (pierwsze skrzypce, dwoje drugich i basetla) akompaniuje śpiewom i tańcom znakomicie. Obok państwa młodych, na pierwszym planie: para rodziców panny młodej. Wnętrze świetlicy — wierna kopia z natury.

Publiczność premierowa przyjmowała płockich gości i ich prześliczny występ wręcz owacyjnie. Cz. J.

KINO „POLONJA”
Wkrótce! Potężny dramat p. t.
„Spowiedź Uczciwej Kobiety”
z udziałem naszej sławnej rodaczki
POLI NEGRI.

Ks. Albrecht Radziwiłł w Wilnie.

W dniu 3 października przybył do Wilna samochodem z Warszawy książę Albrecht Radziwiłł z Nieświeża. Książę zamieszkał w pałacu reprezentacyjnym u Pana Wojewody i oglądał miasto, w którym bawił po raz ostani w grudniu 1918, gdy brał udział w organizacji samoobrony wileńskiej. Zwiadał książę miasto w towarzystwie p. Olgierda Świdry i pułkownika Obuch-Woszczatynskiego.

W dniu 5 października okręg wileński związku Dowborczyków urządził bankiet na cześć księcia, który był jednym z inicjatorów połączenia się Dowborczyków, Hallerczyków i Legionistów w jeden związek. Na bankiecie, który miał miejsce w hotelu Europejskim, książę Radziwiłł dziękował za przyznanie mu godności dożywotniego członka honorowego związku organizacji wojskowych.

W bankiecie wzięli udział wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie sekretarza osobistego liczni przedstawicieli Dowborczyków, a także inni byli wojskowi.

Należy tu przypomnieć, że książę Radziwiłł z Nieświeża w korpusie Dowbora służył w artylerji konnej, a w wojsku polskim jako podchorąży w 10 pułku ułanów. 7.

Wszechpolski Zjazd Ziemianek w Wilnie.

W dniach 7, 8, i 9 bm. obradować będzie w Wilnie wszechpolski zjazd ziemianek.

Program zjazdu ułożony został w sposób następujący:

Dnia 6-go — przyjazd do Wilna, zbiórka na stacji w poczekalni II-ej klasy — wskazówki o zarezerwowanych mieszkaniach.

Dnia 7-go — Solenna Msza Św. przed Cudownym Obrazem Małki Boskiej Ostrobramskiej o godz. 9.30 rano.

O godz. 12-ej. Walne zebranie w gmachu Uniwersytetu (Sala Śniadeckich): 1) zagajenie wygłosi przewodnicząca R. N. p. E. Czarnowska, 2) przywitanie gości i przemówienia zaproszonych, 3) referaty: „Siła społecznej pracy zbiorowej” — p. E. Czarnowska, „wychowanie narodowe i obywatelskie” — dr. M. Śliwińska-Zarzecka, dyrektorka szkoły Pracownic Spółecznych Polskiej Macierzy Szkolnej. Dyskusja.

Od 2-4-tej. Obiad wspólny poczem zwiedzanie Wilna i wystawy etnograficznej.

O godz. 6-ej. Zebranie młodych ziemianek. Wieczorem (9) „Taut w górnej sali Hotelu George’a”.

Dnia 8-go. Zwiedzanie Wilna od godz. 10 rano.

O godz. 3-ej. Zebranie walne w gmachu uniwersytetu (Sala Śniadeckich) referaty: „Organizacja pracy w gospodarstwach rolnych w oświetleniu kongresów w Bernie i Monachjum” — p. Szumakowska, „Przemysł ludowy” — p. Kotwiczowa, „Zarys rozwoju stacji opieki nad matką i dzieckiem na Kresach” — p. M. Przewłocka i „Sprawozdanie z kongresu unji katolickiej międzynarodowej w Hadze” — hr. Zamoyńska.

Aresztowanie szpiegów kowieńskich.

Przed kilkoma dniami władze bez-pieczestwa zatrzymały na pograniczu wych. Zachodni przypuszczenie, że polsko-litewskim pięciu obywateli li-mamy do czynienia z szeroko roz- tawskich poszlakowanych o uprawia- gałęzioną aferą. nie szpiegostwa. Wszyscy odesłani

Ujęcie organizatora strajku w Łodzi

Na szlaku Łódź — Moskwa. — Sensacyjne aresztowanie na pograniczu sowieckim.

Onegdaj na pograniczu polsko sowieckim, patrol KOP dokonał aresztowania dwóch osób, które usiłowały przedostać się na stronę sowiecką. Rewizja osobista i pierwotkowe dochodzenie dało wyniki sensacyjne. Jednym z aresztowanych okazał się niejaki Wiadysław Olgierski szpieg sowiecki, przy którym znaleziono dużo kompromitującego materiału w postaci wykresów translokacji wojsk polskich i innego materiału wojskowego. Natomiast drugim aresztowanym był Haim Brejnberg. W chwili aresztowania usiłował on zniszczyć jakieś dokumenty i listy. Według otrzymanych wiadomości z dokumentów znalezionych przy Brejnbergu wynika, iż jest on jednym z wybitniejszych członków specjalnej grupy, która delegowana została z Sowietów do Łodzi celem kierowania strajkiem. Obydwóch aresztowanych przywieziono narazie do Wilna, skąd dostarczeni być mają do Warszawy.

KRONIKA

SOBOTA.
6 Dnia
Brunona.
jutro
N.M.P. Róż.

Wschód s. g. 5 m. 27
Zach. s. g. 17 m. 37

Spoztrzeżenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia — 5-IX 1928 r.

Cisnienie	772
Średnie w m.	
Temperatura	80C.
Średnia	
Opad za dobę w mm.	
Wiatr przeważający	Północno-zachodni.
U w a g i: Pogodnie.	
Minimum za dobę	-0C.
Maximum za dobę	14C.
Tendencja barometryczna:	wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Audjencie u p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Wilnie w sprawach przynusiu kanalizacyjnego oraz Prezydium Związku Inwalidów Rosjan Kzp. Polskiej.

— Wyrozy uznania za sprężystą działalność. Pan Wojewoda Wileński wystosował pismo z wyrazami uznania dla wójta gminy Rakowskiej p. Witolda Eysmonta za wybitne postępy w dziedzinie robót drogowych i sanitarno — porządkowych na terenie gminy, które p. Wojewoda stwierdził w czasie ostatniej swej inspekcji powiatu Mołodeczan-skiego.

Projektowana zmiana na stanowiskach administracyjnych. Jak się dowiadujemy w listopadzie mają nastąpić pewne przesunięcia na stanowiskach starostów woj. Wileńskiego. Starosta Wileński — Trocki p. L. Wikowski przejdzie na powiat Wilejski, jego zaś miejsce zająłby inż. Radwan-ski.

MIEJSKA.

— (p) Ulepszenie oświetlenia ulicy Trockiej. Onegdaj Magistrat przystąpił do robót wstępnych nad zmianą dotychczasowego systemu oświetleniowego na ul. Trockiej mianowicie słupów na lampy zawieszane na drutach nad samym środkiem ulicy. Jedno-

częście powiększono tu ilość punktów świetlnych.

— (p) Wynieszenie chodników w śródmieściu. Przed paru laty po przeprowadzonej na większą skalę reparacji chodników w śródmieściu, stan ich był bardziej niż zadawalający. Obecnie jednak święte te czasy należą, niestety do przeszłości.

Pod nieubłagany zębem czasu w wielu miejscach, nie wyłączając ulic najbardziej pryncypalnych, chodniki się wyszczerbiły, popękały, stając się dzięki swej wyboistości dotkliwie przykre dla nawet niebezpiecznymi dla nóg przechodni. Zwłaszcza przykre stały się te zakleszczenia z nastaniem pory jesiennej, gdy wypelnia je stała woda deszczowa, czyhająca na „beżaloszowców”, stanowiących, jak wiadomo, przynajmniej część mieszkańców.

Miejmy pręto nadzieję, że Magistrat uzależni nad niedolą poleconych jego pieczy „mieszkańców” i „złata” niezwłocznie uszkodzone odcinki chodników.

— (p) Nowe chodniki z trawnikami. W związku ze świeżo przeprowadzoną regulacją ul. Trockiej przed zabytkową kamienią z karjatydami, mieszającą się u wylotu ul. Trockiej na Zawalną, urządzono — na wzór tego jak to już mamy na ul. Królewskiej — szeroki chodnik z trawnikami po obu stronach jej eja.

Trawniki te, w odróżnieniu tego jak to jest przy ul. Królewskiej, posiadają kształt bardziej fantazyjny i ułożone są pochyło.

W całej tej godnej uznania imprezie znajdujemy jednak pewne „ale”.

Mianowicie, zgodnie z ustatym już w Wilnie a czerpiącym swe źródła z ośpieślności, zwyczajem zamiast tego by odrazu pokryć trawniki, względnie wygrawerować i zasiać trawniki, w miejscach nie wyznaczonych prezentuje się narazie mieszanka śmieci na które składa się wyboista i dobrze ubita gruda przytłaczająca gruzem i śmieciami.

Stan taki w innych miejscach potrąfiono utrzymywać w przeciągu kilku miesięcy, spodziewa my się jednak że ulica Trocka będzie pod tym względem szczęśliwszą.

SAMORZĄDOWA.

— Z posiedzenia Wydziału powiatowego Wil. — Trockiego. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału powiatowego sejmiku Wileńskiego — Trockiego pod przewodnictwem p. Starosty Witkowskiego, rozpatrzono szereg spraw, z których ciekawszemu podajemy. Głównym tematem obrad było pismo Centrali Spółdzielni rolniczo — handlowych z prośbą o udzielenie gwarancji w sumie stu tysięcy złotych. Chodzi o to, że Ministerstwo Rolnictwa uznając konieczność wzmocnienia produkcji lnu oraz przysia z pomocą organizacjom prowadzącym handel lnem, bądź to w postaci siemienia lnianego, bądź w postaci słomy przysłał Centrali długoterminowy kredyt w sumie 700,000 zł. gwarancji hipotecznej. (1) taka właśnie gwarancję w sumie 100,000 zł. zabiegala Centrala.

Ostatecznie uchwalono udzielić gwarancji w sumie 75,000 zł.

Ponadto ustalono termin posiedzenia sejmiku, na którym złożone zostanie sprawozdanie z rozchodowania sum objętych budżetem na rok 1927 — 28.

Posiedzenie te odbędzie się w dniu 27 b. mies.

Pozostałe sprawy rozpatrzone na posiedzeniu nie mogłyby zainteresować ogółu czytelnika.

WOJSKOWA.

— Sprawy poborowe. W związku ze sporządzeniem w chwili obecnej spisów poborowych rocznika 1908 wyjaśnia się, że osoby które rejestrowały się w jednej miejscowości podczas rejestracji przed 2 laty, mogą obecnie stawić do spisu w miejscowości, w której faktycznie zamieszkują.

Na mocy art. 34 ustawy obowiązku służby wojskowej, poborowy może zawsze złożyć do właściwej władzy administracyjnej i instancji poprzedniego miejsca zamieszkania podanie o pozwolenie na stawanie się przed komisją poborową nowego miejsca zamieszkania. Otrzymanie zezwolenia stanowi odpowiedź przychylną władzy, brak zaś odpowiedzi zmusza do stawiennictwa w poprzednim miejscu zamieszkania.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— Subwencje na cele filantropijne. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało tytułem zapomóg za miesiąc wrześnie na ręce p. Wojewody Wileńskiego zł. 11315 dla Instytucji opiekuńczych nad dziećmi w Wilnie, zł. 10550 na cele opieki nad dorosłymi oraz zł. 3000 tytułem subwencji nadzwyczajnych dla różnych Instytucji opiekuńczych. Podział powyższych sum dokonaj p. Wojewoda.

AKADEMICKA.

— „Sobótka”. W sobotę — dnia 6 b. m. odbędzie się w Ognisku Akademickim, ul. Wielka 24, pierwsza „Sobótka”. Gra Trio Akademickie. Wstęp dla gości za okazaniem karty wstępu, dla akademików za okazaniem legitymacji Bratniej Pomocy. Początek o 10-ej wiecz.

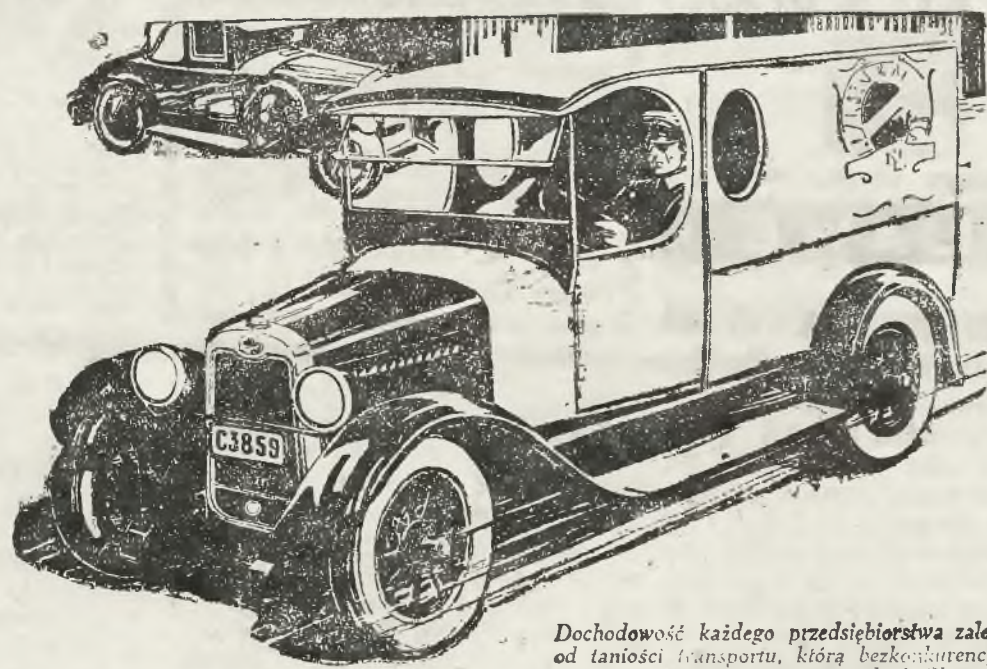
TOWARZYSKA.

— Zastubiny. W kościele parafialnym w Synkowiczach w dniu 4 października r. b. pobogłosławiony został związek małżeński pomiędzy hrabią Aleksandrem Mohlem, sekretarzem Marszałka Senatu synem Hieronima i Very z Bornholdów a hrabianką Elżbietą Czapską, córką Karola i Marii z hr. Pusłowskich.

— Osobiste. Od kilku dni bawi w Wilnie książę ordynat Albrecht Radziwiłł z Nieświeża.

KOMUNIKATY.

— Zebranie Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych w Wilnie, odbędzie się przy ul. Zawalnej Nr. 1 dnia 7 i 10. rb. o godzinie 2 pp. z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie delegatów ze Zjazd-



Dochodowość każdego przedsiębiorstwa zależy od taniości transportu, którą bezkonkurencyjnie zapewnia ciężarowy samochód Chevrolet

Dobry i tani samochód ciężarowy

jest nieodzownym warunkiem powodzenia w handlu

SZYBKOSĆ dostawy oraz punktualność i taniość transportu stanowią we współczesnym handlu warunek sine qua non.

Pod względem przystępnej ceny, oszczędności silnika i wytrzymałości wykazanej na najgorszych drogach, ciężarowy samochód Chevrolet niema sobie równego.

Wobec niebywałego popytu wyrabiany jest w setkach tysięcy sztuk, co oczywiście daje możność ofiarowania go na rynku

po nieprawdopodobnie niskiej cenie.

Jedna próba tego samochodu po porozumieniu się z zastępcą General Motors wystarczy, aby przekonać się, że ciężarowy wóz Chevrolet jest nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju każdego przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego. Wyrób General Motors.

CIEŻAROWY SAMOCHÓD CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

Ergo.



— Wielka loteria fantowa, na ciepłą odzież dla dzieci znajdujących się w ochronkach Związku Pracy Społecznej Kobiet na Nowych Zbudowaniach i Zwierzychu odkłada się na dzień 14-go października 1928 roku.

— Z T-wa „Odrodzenie”. W niedzielę dn. 7. 10. m. o godz. 4-ej pp. odbędzie się zebranie członków T-wa „Odrodzenia religijnego” w sali parafialnej przy kościele św. Jana. Goście mile widziani.

— Sekcja kulturalno-oświatowa Rodziny Wojskowej, organizuje zwiędzenie kościoła św. św. Piotra i Pawła w dniu 10. bm. pod przewodnictwem ks. Franciszka Tyszkowskiego. Wstęp dla rodzin wojskowych i gości. Zbiórka punktualnie o godz. 14 m. 30 przed kościołem.

RÓŻNE.

— Budowa mostu na Mierzece. Odbudowa mostu na Mierzece w rejonie Druśkiewic, prowadzona przez KOP posuwa się znacznie i wkrótce most będzie oddany całkowicie do użytku publicznego.

— Jeszcze o stawach w Orwidowie. Przewodniczący komisji wydegolowanej celem zbliadania stawów orwidowskich p. starosta L. Witkowski złożył w dniu wczorajszym sprawozdanie p. Wojewodzie.

— Komisja ustaliła środki zaradkowe. Na okres zimowy poziom wód stawów zostanie znacznie obniżony, a do wiosennego podniesienia się wód tamy zostaną należycie wzmocnione.

— Wyjaśnienie w sprawie akcji oszczędnościowej na terenie szkół średnich. W numerze wczorajszym naszego pisma zamieszczona została wiadomość p. t. „Jak zmarnowano akcję oszczędnościową w gimn. im. Lelewela”. z treści której wynikało że akcja oszczędnościowa zorganizowana przez Bank dla Handlu i Rzemiosł na terenie szkół średnich zaprzeczona została przez nieumieśnioną osobę upoważnioną do zbierania wkładów.

Informację tę uzyskaliśmy od Dyrektora Zw. Spółdzielni Polskich w Wilnie, odpowiadając na zapytanie z tego tytułu, że chodzi tu o gimn. im. Słowackiego, a nie gimn. im. Lelewela, w którym akcja ta dzięki niestrudzonej energii p. profesora Danecznego stoi na wysokości zadania i może służyć za wzór jak należy prowadzić tego rodzaju akcję.

— (o) Podatki w październiku. Władze skarbowe przypominają płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu październiku r. b. płatne są następujące podatki: 1) o 15 października r. b. wpłata II-ej raty podatków gruntowych na 1928 r., 2) o 15 października r. b. wpłata podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w ubiegłym miesiącu wziętym przez przedsiębiorstwa handlowe i II kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

3) do 15 października wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za kwartał III-ci 1928 r. w wysokości 1/5 części kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za rok 1927, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz zająca przemysłowe.

4) do 1 listopada wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości różnicy między kwotą podatku, wymierzonego na rok podatkowy 1928 (wymieniona w dorocznym nakazach płatniczych) a kwotą podatku zapłaconego w terminie do 1-go maja j. r. b., względnie o ile przed dniem 15 października r. b. nie doręczono nakazu płatniczego, wpłata II-ej połowy podatku, przypadającego od zeznanego dochodu, a w razie niezłożenia zeznania o dochodzie za rok 1927 wpłata połowy podatku wymierzonego na rok 1927.

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjatywa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Jeżeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

MAURYCJUS LEBLANC.
18
Agencja „Barnett i Spółka”.

Koło południa zjawił się poseł Tauffemont, był to poważny polityk, nieco ociężały, z grubą teką pod pachą. Sza nowały go wszystkie stronnictwa, to też rzadkie interpelacje, które wnosili, wzbudzały niepokój w rządzie. Krokami równym i spokojnym podszedł do mieszkanka woźnej, by wziąć pocztę. Spotkał tam Gassire'a który opowiedział mu natychmiast o kradzieży, której sam padł ofiarą.

Tauffemont wysłuchał go uważnie, ze zwykłym sobie wyrazem namaszczenia, który nie opuszczał go nawet przy najmniej znaczących rozmowach, poczem obiecał swą pomoc, i nastawał by zrewidować jego mieszkanie.

— Kto wie, czy i do tego mieszkania złodziej nie dorobił sobie kłucza? — Przeprowadzono więc rewizję na drugim piętrze. Jednak to nie poprawiło sytuacji i obaj poszkodowani, mimo że próbowali się pocieszać, tracili coraz bardziej nadzieję na szczęśliwy wynik poszukiwań.

Głód zaczął im dokuczać, zdecydowali się więc zjeść śniadanie w kawiarence naprzeciw domu Gassire'a, by ani na chwilę nie tracić go z oczu. Lecz jedzenie nie smakowało inspektorowi Bechoux: Akcje kopalni afrykańskich, ciężły mu na sercu. Gassire również podlegał zawrotom głowy z przedenerowania, to też zamiast się posilać, rozpatrzyli sprawę ze wszystkich stron, w nadziei, że wreszcie znajdą jakiś ratunek.

— Jedno wydaje mi się jasnym, —

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś po raz drugi groteska duńska „Hokus-Pokus”, przebogata w sceny zarówno mocne jak i humorystyczne aż do groteski włącznie; jest to sztuka nawiąskowo oryginalna, zupełnie różniąca się fakturą od szablonu, to też spodziewać się należy, że „Hokus-Pokus” stanie się gwóździem sezonu bieżącego.

— Dzisiejsza popołudniówka szkolna. Dziś, o godz. 5-ej p. p. ukaże się po raz ostatni w sezonie „Grube Ryby” — Balucierzy. Ceny miejsc specjalnie niskie.

— Jutrzejsze widowiska w Teatrze Polskim. O godz. 3-ej p. p. punktualnie ukaże się po raz ostatni „Pociąg — Widmo”.

Ceny miejsc niższe.

O godz. 5-ej p. p. również po raz ostatni „Prawo Pocalunku”; widowisko to nie nadaje się swą treścią dla słuchaczy młodocianych.

Ceny miejsc niższe.

O godz. 8-ej p. p. — ostatnia nowość sezonu — „Hokus — Pokus”.

— Reduta „Dziemni wileńskim”. Dziś po południu o godz. 3 i pół odbędzie się w Reducie uroczyste przedstawienie. Pragnąc uczcić święto dziesięciolecia i poświęcenie sztandaru 85 pułku „Dziemni wileńskich”.

Reduta zaprosiła Korpus Oficerski, podoficerów, szeregowych i ich rodziny — oraz przyjaciół pułku — na specjalne przedstawienie dramatu Stefana Żeromskiego: „Sul-kowski”.

— „Wesele na Kurpiach”. Dziś po raz trzeci „Wesele na Kurpiach”. Pozostałe bilety do nabycia w biurze „Orbis” — Mickiewicza 11 o godz. 17-ej w kasie teatru.

— Koncert na odnowienie Ostrej Bramy. W niedzielę 14 października br. odbędzie się w sali miejskiej punktualnie o godz. 1 po południu koncert przy udziale najwybitniejszych sił artystycznych miasta Wilna, z następującym programem: przemówienie prof. Limanowskiego, skrzypce p. Hr. Halko Le-dochowska, śpiew solo p. Świećcia, deklamacja p. art. Reduty, chór „Lutnia” pod dyr. p. Leśniewskiego, akompaniuje p. Żukowska.

Bilety nabywać można przy Ostrej Bramie, w niedzielę zaś w kasie o godz. 11-ej.

Komitet odnowienia ma nadzieję, że spo- leczestwo wileńskie przybędzie na koncert nie z mniejszym zapałem jak i na ubiegłą loterię ostrobramską.

Sprostowanie: W numerze śródownym „Słowa” w artykule p. t. „Szpetnie”, wkradło się kilka przykrych omyłek korektor-skich, które zniekształciły sens zakończenia artykułu. Wobec tego powtarzamy ostatni ustęp w całości:

— A jaka pocziwa dusza z publiczności, widząc moją mękę objaśnia: — Panie... wyraz „spełnia” — napisa- ny jest w miejscu, gdzie na planie oznaczo- no scenę. Na scenie aktor gra, czyli speł- nia wolę autora sztuki. „Scena” to nie po- lsku przecież, a więc w Wilnie nazywa- się to miejsce po polsku i... krótko a zrozu- miale — „spełnia”....

Zrozumiałem....

Ale w takim razie, dlaczego nie zmie- nić w nomenklaturze redutowej na tym sa- mym planie słowa „stojące” — na słowo „stajnia”... byłoby i konsekwentnie... i wy- trzymane w stylu....

I takiby ładny był komplet: „Górnia”... „Dolnia”... „Spełnia” i — „Stajnia”.

Oprócz tego w wierszu 40 od góry po- winno być zamiast słowa „pisanie”, „czy- tania”, a w wierszu następnym zamiast sło- wa „przecież” „przecież”.

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

— „Białoruski „Dom Kultury”. Wśród Białorusinów wileńskich powstała inicjaty- wa założenia w Wilnie białoruskiej „Domu Kultury”. Obecnie prowadzona jest w tym kierunku agitacja, oraz zbierane są składowe.

— Samo oia restauracji „Bachus”. Proszęni jesteśmy o zaznaczenie i napisanie samowolnego wyznaczenia ceny na papierosy przy restauracji „Bachus”. Informujemy, że restauracja ta notorycznie pobiera większe ceny za papierosy. Tak, na przykład, za pudełko papierosów „Grand Prix” liczy się nie 1 zł., a 1 zł. 10 gr. Gdy gość zwróci się raz o wyjaśnienie o kasy oddziono mu te 10 groszy. Następnie jednak razem znow przedstawił w rachunku 1 zł. 10 gr. Na interpelację u właściciela restauracji czy ma prawo doliczyć 10 groszy, otrzymał odpowiedź: „Je- żeli piszę w rachunku, to znaczy, że mam prawo”. Możeby Urząd Monopoli Państwowego zechciał również z praw swych skorzystać...

List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Niech mi będzie wolno złożyć w re- dakcji „Słowa” rozprawę prof. A. Brückne- ra pt. „Walka o język” z prośbą o taskowe doręczenie jej — „Nie-wilnianinowi”, autoro- wi artykułowi pt. „Szpetnie”.

Mam nadzieję, że autor zechce ją prze- czytać, (bodać wstęp), i uznać, iż gorące pragnienie Kierownictwa Reduty zastąpienia cudzych wyrażen w dziedzinie teatru pol- skiego nie może być poczytywane za chęć drażnienia rodaków, nawiątych do czasów podległości obcy kulturom. Jeżeli nazwy i określenia redutowe, tak zresztą nazew- nątrz nieeliczne, wydać się mogą rażące, jako „nowinki”, to prawdopodobnie dlatego że są nowotworami; są zaś niemi z tej pro- stej przyczyny, iż nie posiadają poprzedni- ków w dziale polskiego słownictwa, doty- czącego teatru.

Reduta używa własnych wyrażen, zaś gwałtownie przedtem opinii wśród rzeczozna- wców, lecz chętnie i z wdzięcznością przy- jemnie narzut innych nowych słów, byleby od powiadali pojęciem i nosili brzmienie roz- dzime.

Racz przyjąć, Wielce Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy głębokiego poważania

Juljusz Osterwa.

RADJO.

Sobota dnia 6 października 1928 r.

11,55—12,05: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny.

12,05—13,00: Muzyka z płyt gramofono- wych.

15,55—16,00: Odczytanie programu dzien- nego.

16,00 16,55: Transmisja z Krakowa: Audycja dla dzieci i młodzieży „Złote przadki” tłum. z angielskiego i radiofoni- zowane przez p. Romowiczową.

16,55—17,10: Chwilka litewska.

17,10—17,35: Transmisja z Warszawy: Odczyt org. staraniem Min. WR. i OP. pt. „Międzynarodowy Kongres rysunkowy w Pradze” — wygł. prof. Antoni Wojtów.

17,35—18,00: „Kącik dla pań” pt. „Służ- ba domowa” wygłosi Ela Bunclerowa.

18,00—18,45: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy.

18,50—19,15: „Rządy rosyjskie” odczyt I-szy z cyklu „Upadek Unji” wygł. Waler- jan Charkiewicz.

19,15—19,30: Odczytanie programu na następny tydzień.

19,30—19,55: Transmisja z Warszawy: „Radiofonika” — wygł. dr. Marian Ste- powski.

19,55—20,20: „Życie uczuciowe i proce- sy podświadomości” odczyt V-ty z cyklu „Źródła sztuki” wygł. prof. USB. Juljusz Kłos.

20,20— : Komunikaty i odczytanie programu na niedzielę.

20,30—22,00: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny.

22,00—23,30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty, PAT., policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna z re- stauracji „Oaza”.

— Na maszynę pisać podania sądowe egzemplarzy odbijam wykładki profes- sorów: Skrypta studenckie, zaprosze- nia, zawiadomienia i t. p. Lekcje pisania na maszynie najlepszą meto- dą udzielam i lekcje francuskiego w zakresie wszystkich klas i literatury. Tłumacze na język francuski artyku- ły i dzieła naukowe. M. Weissen- hofowa. Zawalnia 10. (Róg Małej Pohulanki i Poznański, m. 11-a) — 2.

— WĘGIEL opałowy, kowalski i drze- wny, z kopalni Górnośląskich z dostawą własnym taborem w każdej ilości.

— Wszelkie materiały budowlane, jak: ce- gle, wapno, pape, smołę, blachę, gwoździe, okucia okienne, drzwiowe i piecowe poleca.

— D. H. K. Zdanowski i S-ka Wilno Mickiewicza 34. Tel. 370.

— WĘGIEL opałowy, kowalski i drze- wny, z kopalni Górnośląskich z dostawą własnym taborem w każdej ilości.

— Wszelkie materiały budowlane, jak: ce- gle, wapno, pape, smołę, blachę, gwoździe, okucia okienne, drzwiowe i piecowe poleca.

— D. H. K. Zdanowski i S-ka Wilno Mickiewicza 34. Tel. 370.

— WĘGIEL opałowy, kowalski i drze- wny, z kopalni Górnośląskich z dostawą własnym taborem w każdej ilości.

— Wszelkie materiały budowlane, jak: ce- gle, wapno, pape, smołę, blachę, gwoździe, okucia okienne, drzwiowe i piecowe poleca.

— D. H. K. Zdanowski i S-ka Wilno Mickiewicza 34. Tel. 370.

— WĘGIEL opałowy, kowalski i drze- wny, z kopalni Górnośląskich z dostawą własnym taborem w każdej ilości.

— Wszelkie materiały budowlane, jak: ce- gle, wapno, pape, smołę, blachę, gwoździe, okucia okienne, drzwiowe i piecowe poleca.